

**(Il Tempo - F.Biafora) Operacja Cristante w zawieszeniu. Pomocnik Romy, który w pierwszych minutach meczu z Sampdorią doznał oderwania ścięgna przywodziciela prawego uda, odbył wczoraj wizytę u doktorów Oravy i Lempainena w Finlandii, gdzie przebywał w towarzystwie swojego agenta, Riso i klubowego lekarza, Manary.**

Konsultacja, której poddał się Cristante, odroczyła na razie operację, jedyne rozwiązanie, które w poniedziałkowe popołudnie wydawało się praktycznie pewne w Trigorii po pierwszych badaniach w Villa Stuart. 24-latek wrócił już do Włoch, podda się specyficznej terapii w najbliższych dziesięciu dniach, następnie przejdzie nowe prześwietlenie okolicy pachwiny i wtedy zostanie podjęta ostateczna decyzja: kontynuowanie tego rodzaju terapii konserwatywnej czy też optowanie za zabiegiem chirurgicznym, w którym ścięgno zostanie przymocowane do kości za pomocą śruby.

W przypadku obydwu hipotez czas rehabilitacji przewiduje co najmniej trzy miesiące zastopowanie, choć w przypadku operacji - która dałaby więcej pewności co do stabilności kończyny - potrzebne byłyby dodatkowe 30 dni czasu, aby dojść do kompletnego wyleczenia. W każdym razie Cristante zamknał przedwcześnie piłkarski 2019 rok i wróci na boisko z początkiem nowego roku, kontynuując konieczną fazę odbudowy atletycznej po fazie rehabilitacji. Oczywiście numer 4 Giallorossich nie ryzykuje brakiem gry w czerwcowym mistrzostwach Europy, gdzie mecz otwarcia jest przewidziany właśnie na Olimpico.

Autor: abruzzo